



Sygn. akt III PK 32/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący)
SSN Jolanta Frańczak (sprawozdawca)
SSN Dawid Miąsik

w sprawie z powództwa B. Ł.
przeciwko R. Sp. z o.o. z siedzibą w W.
o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, dodatki za pełnienie funkcji,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 19 marca 2019 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych we W.
z dnia 14 września 2017 r., sygn. akt VIII Pa [...],

- 1. odrzuca skargę kasacyjną w części dotyczącej oddalenia apelacji powoda,**
- 2. uchyla zaskarżony wyrok w pozostałej części i przekazuje sprawę w tym zakresie Sądowi Okręgowemu we W. do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy we W. wyrokiem z dnia 27 marca 2017 r. zasądził od pozwanej R. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz powoda B. Ł. kwotę 17.971,49 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w sposób opisany sentencją wyroku (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), nakazał pozwanej zapłatę na rzecz Skarbu Państwa kwoty 2.243,51 zł tytułem opłaty od pozwu oraz poniesionych w toku postępowania wydatków (pkt III), zniósł wzajemnie koszty procesu poniesione przez strony (pkt IV), nie obciążył powoda kosztami sądowymi (pkt V) oraz wyrokowi w punkcie I nadał rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie kwoty 4.014,67 zł (pkt VI).

Sąd Rejonowy ustalił, że powód został zatrudniony w pozwanej Spółce od dnia 15 listopada 2004 r. na stanowisku „maszynisty pojazdu trakcyjnego” z miejscem świadczenia pracy określonym jako „Powiat W.” oraz obowiązującym jednomiesięcznym okresem rozliczeniowym. Pozwana nie planowała z wyprzedzeniem czasu pracy powoda, a rozpoczęcie świadczenia pracy w danym dniu poprzedzone było rozmową telefoniczną, aby stawił się w dyspozytorni w S.. Po przybyciu na miejsce powód zgłaszał się do dyspozytora, przebierał w ubranie robocze, otrzymywał rozkład jazdy pojazdów trakcyjnych, pobierał wykazy wagonów, wypełniał delegacje, pobierał słuchawki ochronne i inne dokumenty, był poddawany badaniom na stan trzeźwości. Następnie taksówkami dojeżdżał do miejsc zlokalizowanych na obszarze całej Polski, w których rozpoczynał obsługę pojazdów trakcyjnych. W czasie przejazdu taksówką powód pozostawał w stałej łączności telefonicznej, będąc do dyspozycji przełożonego. Bardzo często zdarzało się, że w czasie podróży następowała zmiana planów i kierowano go w inne miejsce niż pierwotnie. Po dotarciu do punktu docelowego powód podejmował obsługę pojazdów trakcyjnych. Po zakończeniu obsługi pojazdu powód zdawał pojazd trakcyjny zmiennikowi, a następnie wracał taksówką z powrotem do S., gdzie ponownie był poddany badaniom na zawartość alkoholu w organizmie, przekazywał dokumentację, wypełniał i zdawał delegację oraz środki ochrony osobistej. Powód dokumentował czas pracy w kartach pracy, wpisując datę i godzinę rozpoczęcia pracy, miejscowość, a także datę, godzinę i miejscowość

zakończenia pracy. W kartach pracy wpisywane miejsca rozpoczęcia i zakończenia pracy pokrywały się z lokalizacjami, do których powód dojeżdżał taksówką oraz z których był później odwożony do dyspozytorni. W odrębnych rubrykach wypełniał daty i czas dojazdu z S. do miejsca obsługi pojazdu trakcyjnego i z powrotem. Zgodnie z przyjętą i aprobowaną przez pracodawcę praktyką maszyniści wpisywali czas pracy oraz czas przejazdu, zaokrąglając go w górę do pełnej godziny. Przy założeniu, że do czasu pracy powoda należy doliczyć czas dojazdu z S. do miejsca obsługi lokomotywy i z powrotem do S. po zakończeniu prowadzenia pojazdów trakcyjnych oraz że czas pracy został odzwierciedlony w kartach pracy, w okresie od kwietnia 2011 r. do dnia 31 stycznia 2014 r. powód przepracował 1.190 godzin i 20 minut w dobowych godzinach nadliczbowych oraz 342 godziny i 30 minut w średniodobowych godzinach nadliczbowych. Z tego tytułu przysługiwało mu od lipca 2011 r. do dnia 31 stycznia 2014 r. wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wraz z dodatkami w kwocie 44.271,68 zł. W związku z tym, że pozwana wypłacała za ten okres powodowi wynagrodzenie za dojazdy wynikające z regulaminu wynagradzania do zapłaty pozostała kwota 17.338,69 zł.

Pozwana rozliczała pracę powoda świadczoną przy obsłudze lokomotyw jako podróże służbowe. Zgodnie z obowiązującym od dnia 1 czerwca 2011 r. regulaminem wynagradzania oraz załącznikiem nr 4 do regulaminu: - z tytułu podróży służbowej przysługiwały diety oraz zwrot kosztów dojazdów, a także czas wolny za każdą godzinę przejazdu lub w sytuacji braku możliwości udzielenia czasu wolnego należność w wysokości stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia; - drużynie trakcyjnej prowadzącej pociąg lub lokomotywę luzem po sieci P. S.A. lub innych zarządców infrastruktury kolejowej, za każdy przejechany kilometr przysługiwał dodatek kilometrowy: maszyniście prowadzącemu - 25 gr, pomocnikowi maszynisty lub pracownikowi wyznaczonemu do pełnienia obowiązków pomocnika maszynisty oraz pełniącemu obowiązki II maszynisty – 15 gr; - w przypadku prowadzenia pociągu jedną lokomotywą przez jednego maszynistę jednoosobowo przysługiwał dodatek w wysokości 70 gr za każdy przejechany kilometr. Zdarzało się, że powodowi polecano wykonywanie obowiązków pomocnika maszynisty. Wówczas pozwana przyznawała mu dodatek

do wynagrodzenia w kwocie 15 gr zamiast 25 gr za kilometr. Powód częściowo nie otrzymał dodatku za samodzielne prowadzenie lokomotywy bez udziału pomocnika maszynisty, a za część realizowanych obowiązków pozwana wypłacała mu dodatek za pracę w charakterze pomocnika maszynisty, a nie maszynisty.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał powództwo częściowo za uzasadnione. W ocenie Sądu Rejonowego, pozwana nieprawidłowo traktowała czas dojazdów powoda taksówką z S. do miejsca położenia lokomotyw i z powrotem jako czas podróży służbowej. W umowie o pracę jako miejsce świadczenia pracy wskazano „Powiat w.” i zapis ten był pozorny. Obie strony miały świadomość, że powód będzie wykonywał swoje obowiązki na obszarze całej Polski. Nie można więc traktować jego zadań realizowanych poza powiatem w. jako podróży służbowych, gdyż nie miały one incydentalnego charakteru. Praca powoda polegała na obsłudze pojazdów trakcyjnych, a zanim rozpoczął w danym dniu prowadzenie lokomotywy musiał pokonać dystans z dyspozytorni w S. do miejsca docelowego. Każdorazowo zobowiązany był do stawienia się w dyspozytorni w S. celem przygotowania się do pracy. Stamtąd był dowożony do lokomotywy a następnie odwożony do S.. Miejscem jego pracy był więc obszar Polski, a miejscem rozpoczęcia pracy dyspozytornia w S.. W ocenie Sądu Rejonowego, cały ten okres należało więc uznać za świadczenie pracy, a nie za podróż służbową czy dyżur. W tym stanie rzeczy, kierując się prawidłowymi wyliczeniami dokonanyymi w opinii biegłego z zakresu księgowości, przy uwzględnieniu czasu pracy podanego przez powoda, Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wraz z odsetkami ustawowymi wskazane w opinii na karcie 956 akt sprawy kwoty. Z uwagi na zarzut przedawnienia nie uwzględniono należności, których wymagalność powstała przed dniem 2 sierpnia 2011 r. Pozwana nie zakwestionowała natomiast podanych przez powoda kilometrów, za które nie wypłacono mu dodatku za samodzielne prowadzenie pojazdu trakcyjnego oraz wykonywania zadań pomocnika maszynisty oraz należnych z tego tytułu kwot, przewidzianych w załączniku nr 4 do regulaminu wynagradzania dla maszynisty.

Wyrok Sądu Rejonowego zaskarżyły apelacją obie strony. Pozwana w apelacji zarzuciła naruszenie przepisów postępowania – art. 233 § 1 k.p.c., przez

dokonanie wybiórczej oceny dowodów, art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu kolejnictwa, art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 285 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c., przez dowolną ocenę opinii i bezkrytyczne oparcie zaskarżonego wyroku na jej wnioskach, oddalenie wniosku o wezwanie biegłego z zakresu rachunkowości i finansów na rozprawę w celu ustnego wyjaśnienia opinii uzupełniającej, art. 328 § 2 k.p.c. oraz prawa materialnego – art. 151¹ § 1 i 2 k.p. w związku z art. 151 § 1 k.p., przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że czas przejazdu taksówką, podczas którego powód nie wykonywał pracy uprawnia go do dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, art. 151¹ § 1 k.p., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że składnikiem normalnego wynagrodzenia powoda była nagroda (premia uznaniowa) wypłacana przez pozwaną niesystematycznie i w zmiennej wysokości, art. 481 § 1 k.c. i art. 115 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez uwzględnienie odsetek za opóźnienie od dat, w których roszczenie o zapłatę wynagrodzenia nie było jeszcze wymagalne.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we W. wyrokiem z dnia 14 września 2017 r. oddalił obie apelacje.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, przyjmując, że zarzuty podniesione w obu apelacjach w zakresie naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 233 § 1 k.p.c. są bezzasadne i stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Odnosząc się do zgłoszonego przez pozwaną zarzutu naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd pierwszej instancji odniósł się szczegółowo i wyczerpująco do przyczyn oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu kolejnictwa. Dowód ten zmierzał do przedłużenia postępowania i był zbędny do rozstrzygnięcia sprawy. Z kolei opinię biegłego z zakresu rachunkowości i finansów uznał za pełną i zgodną z materiałem dowodowym, a przy tym jednoznacznie udzielającą odpowiedzi na postawione pytania. Ponadto specyfika dowodu z opinii biegłego polega na tym, że jeżeli taki dowód został dopuszczony, to stosownie do art. 286 k.p.c. opinii dodatkowego biegłego można żądać jedynie „w razie potrzeby”, która nie może być jednak wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej

wydzwisku konkluzji opinii, lecz być następstwem umotywowanej krytyki opinii. Wszystkie złożone w sprawie opinie były zaś rzetelne, a wynikające z nich wnioski logicznie i prawidłowo uzasadnione.

Według Sądu Okręgowego, również podniesione przez pozwaną zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego nie znajdowały aprobaty. Zgodnie z art. 128 § 1 k.p. czasem pracy pracownika wykonującego obowiązki pracownicze na określonym obszarze, do czego niezbędne jest stałe przemieszczanie się, jest czas poświęcony na niezbędne przejazdy. Pracownik pozostaje wówczas w dyspozycji pracodawcy, a świadczenie pracy (wykonywanie obowiązków pracowniczych) polega na samym przemieszczaniu się, bez którego nie byłoby możliwe wykonanie podstawowych zadań pracowniczych. Z tego punktu widzenia jest obojętne jakim środkiem transportu pracownik się przemieszcza (własnym, dostarczonym przez pracodawcę, czy publicznym), jak również czym się zajmuje w czasie przejazdu (prowadzi samochód, świadczy pracę możliwą do wykonania w czasie przejazdu, czy też odpoczywa), co wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2015 r., III PK 152/14 (LEX nr 1938287) oraz z dnia 6 maja 2014 r., II PK 219/13 (OSNP 2015 nr 10, poz. 132). Zdaniem Sądu Okręgowego, z uwagi na samą konieczność dojazdu do pojazdów trakcyjnych oraz z powrotem po zakończeniu pracy, czas poświęcony na dojazdy należało wliczyć do czasu pracy powoda. Oznacza to, że prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, że czas ten należy uznać za świadczenie pracy, a nie za podróż służbową czy dyżur.

Pozwana w całości zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego skargą kasacyjną, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Skargę kasacyjną oparto na zarzucie naruszenia prawa materialnego oraz przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

1) art. 151¹ § 1 pkt 1 lit. a, b i c oraz pkt 2 i § 2 k.p. w związku z art. 105 k.p. i § 11 ust. 1 i 2 regulaminu wynagradzania z dnia 1 czerwca 2011 r. w związku z załącznikiem nr 3 do tego regulaminu, przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że składnikiem normalnego wynagrodzenia powoda jest nagroda (tzw. premia

uznaniowa), wypłacana przez pracodawcę niesystematycznie i w zmiennej wysokości;

2) art. 151¹ § 1 pkt 1 lit. a, b i c oraz pkt 2 i § 2 k.p. w związku z art. 151 § 1 zdanie 1 k.p., przez ich niewłaściwe zastosowanie w sprawie polegające na przyjęciu, że powodowi należy się dodatek do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za czas, w którym faktycznie nie wykonywał pracy, czyli za czas powrotu taksówką po zakończeniu obsługi pociągu;

3) art. 286 k.p.c. w związku art. 278 § 1 i 3 k.p.c., art. 210 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 380 k.p.c., przez nieprzeprowadzenie przez Sąd drugiej instancji na rozprawie - z naruszeniem zasad ustności i bezpośredniości - dowodu z ustnych wyjaśnień biegłego z zakresu rachunkowości i finansów M. L. w zakresie opinii uzupełniającej z dnia 16 stycznia 2017 r., mimo wcześniejszego nieprzeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji tego koniecznego i wnioskowanego dowodu, co skutkowało rozstrzygnięciem sprawy bez wysłuchania biegłego na rozprawie, a w konsekwencji wydaniem wyroku bez wcześniejszego rozpoznania zarzutów skarżącej do opinii i oparciem wyroku na opinii obarczonej licznymi błędami merytorycznymi i rachunkowymi;

4) art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez całkowite nierozpoznanie zarzutów apelacji dotyczących: - błędnej wykładni art. 151¹ § 1 k.p., polegającej na przyjęciu, że składnikiem normalnego wynagrodzenia powoda była nagroda (tzw. premia uznaniowa), wypłacana przez skarżącą niesystematycznie i w zmiennej wysokości (pkt II.3 apelacji); - naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., przez newszechstronne, dowolne i wybiórcze rozważenie zebranego materiału dowodowego (pkt I.2 apelacji).

W ocenie skarżącej, skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona z powodu oczywiście błędnej wykładni art. 151¹ § 1 pkt 1 lit. a, b i c oraz pkt 2 i § 2 k.p. w związku z art. 105 k.p. i § 11 ust. 1 i 2 regulaminu wynagradzania w związku z załącznikiem nr 3 do tego regulaminu oraz niewłaściwego zastosowania art. 151¹ § 1 pkt 1 lit. a, b i c oraz pkt 2 i § 2 k.p. w związku z art. 151 § 1 zdanie 1 k.p. Ustalając należne powodowi wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, Sąd Okręgowy powielił błąd Sądu pierwszej instancji i zaakceptował wyliczenie wynagrodzenia dokonane w opinii, w której przyjęto, że składnikiem normalnego

wynagrodzenia powoda była premia uznaniowa. Tymczasem świadczenie to było nagrodą w rozumieniu art. 105 k.p., miało charakter niestały i niesystematyczny, a zatem nie powinno być uwzględnione w podstawie wyliczenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. W konsekwencji przyjęcie, że premia uznaniowa (nagrada) stanowi składnik normalnego wynagrodzenia powoda za pracę stoi w rażącej sprzeczności z art. 151¹ § 1 i 2 k.p. Ponadto Sąd Okręgowy zaakceptował oczywiście błędne stanowisko Sądu pierwszej instancji, że dodatek do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych przysługuje za czas, w którym powód nie wykonywał faktycznie żadnej pracy. Zgodnie z art. 151 § 1 zdanie 1 k.p. w związku z art. 151¹ § 1 k.p., pracą w godzinach nadliczbowych jest „praca wykonywana” (art. 151 § 1 zdanie 1 k.p.) i tylko za pracę rzeczywiście wykonaną przysługuje dodatek do wynagrodzenia w wysokości 50% albo 100% wynagrodzenia. W orzecznictwie przyjmuje się, że art. 151 § 1 k.p. zawierając definicję pracy w godzinach nadliczbowych jednoznacznie podkreśla, że chodzi o pracę wykonywaną. Pozostawanie w dyspozycji pracodawcy nie może zastąpić wymogu wykonywania pracy, a tylko taka sytuacja uprawnia do dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o oddalenie skargi i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że skarżąca zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w całości, a więc także w korzystnej dla niej części oddalającej apelację powoda, w czym nie ma interesu prawnego (*gravamen*) i z tego względu skarga kasacyjna na podstawie art. 398⁶ § 3 k.p.c. w związku z art. 398⁶ § 2 k.p.c. podlegała w tym zakresie odrzuceniu (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC 2014 nr 11, poz. 108 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2015 r., V CSK 421/14, LEX nr 1766005).

Ustosunkowując się merytorycznie do zarzutów podniesionych w ramach obu podstaw z art. 398³ § 1 k.p.c. wskazać trzeba, że skarga kasacyjna może być

oparta na naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą. Oparcie skargi kasacyjnej na obu podstawach skłania Sąd Najwyższy do oceny w pierwszej kolejności zarzutów natury procesowej bowiem ich ocena pozwoli na stwierdzenie, czy ustalony w sprawie stan faktyczny, którym Sąd Najwyższy jest związany, pozwala na kontrolę zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego.

Skarżąca w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, zarzuca obrazę art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez całkowite nierozpoznanie zarzutów apelacji w zakresie błędnej wykładni art. 151¹ § 1 k.p., polegającej na przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, że składnikiem normalnego wynagrodzenia powoda była nagroda (tzw. premia uznaniowa). Zarzut ten należy uznać za uzasadniony, ponieważ z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. wynika powinność sądu drugiej instancji rozpoznania sprawy w granicach apelacji. Oznacza to, między innymi nakaz wzięcia pod uwagę, rozważenia i oceny wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Niezależnie od tego, czy podniesione w apelacji zarzuty dotyczą zagadnień proceduralnych, czy też uchybień materialnoprawnych, obowiązkiem sądu drugiej instancji jest rozpoznanie wszystkich tego rodzaju zarzutów sformułowanych przez apelującego. Pod pojęciem rozpoznania rozumieć należy rzeczywiste, rzeczowe i szczegółowe rozważenie ich treści. Przeprowadzone rozumowanie powinno znaleźć odbicie w treści uzasadnienia orzeczenia, ponieważ tylko w ten sposób sąd może i powinien ujawnić motywy, którymi się kierował rozstrzygając sprawę. Nie spełnia tych wymagań całkowity brak ustosunkowania się do podniesionego w apelacji zarzutu bądź posłużenie się ogólnikowymi formułami ani zastąpienie argumentacji autorytatywnymi stwierdzeniami nieopartymi na analizie zasadności konkretnych zarzutów, ani też powtórzenie uzasadnienia, którym posłużył się sąd pierwszej instancji bez odniesienia się do wskazanych w apelacji przesłanek, podważających

- zdaniem skarżącego - prawidłowość rozumowania sądu pierwszej instancji. W judykaturze Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że stwierdzenie takich uchybień wykonania obowiązków przez sąd drugiej instancji uprawnia do skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w powiązaniu z dalszymi przepisami, w zależności od tego, czego dotyczyły zarzuty podniesione w apelacji (por. wyroki: z dnia 19 lutego 1998 r., III CKN 372/97, LEX nr 36060; z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09, LEX nr 518138.; z dnia 23 listopada 2011 r., IV CSK 157/11, LEX nr 1111013; z dnia 2 lutego 2012 r., II CSK 303/11, LEX nr 1130157; z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 303/12, LEX nr 1225407 czy postanowienie z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161). Natomiast Sąd Okręgowy do apelacyjnego zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 151¹ § 1 k.p. w żaden sposób się nie odniósł.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z art. 151¹ § 1 k.p. za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości 100% wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających a) w nocy, b) w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, c) w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy (pkt 1); 50% wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż określony w pkt 1 (pkt 2). O ile sposób obliczenia dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych wynika wprost z art. 151¹ § 1 k.p., to w przepisie tym nie zostały zilustrowane normatywnie reguły ustalenia „normalnego wynagrodzenia za pracę”. W wyroku z dnia 3 czerwca 1986 r., I PRN 40/86 (OSNC 1987 nr 9, poz. 140), Sąd Najwyższy stwierdził, że normalne wynagrodzenie jest pojęciem szerszym niż dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych. „Normalne wynagrodzenie” jest to bowiem wynagrodzenie, które pracownik otrzymuje stale i systematycznie w zwykłych warunkach i terminach wypłat, a więc którego wysokość obejmuje zarówno wynagrodzenie zasadnicze wynikające ze stawki osobistego zaszerzegowania, jak i dodatkowe składniki wynagrodzenia, jeżeli zgodnie z obowiązującymi w zakładzie pracy przepisami o wynagradzaniu pracowników

takowe dodatkowe składniki przysługują pracownikowi. Wynagrodzenie to więc może obejmować również dodatek funkcyjny czy dodatek za staż pracy, jak również dodatek za pracę szkodliwą dla zdrowia czy inne dodatki, albowiem stałe dodatkowe składniki wynagrodzenia mają charakter wynagrodzenia jak najbardziej „normalnego”. W skład normalnego wynagrodzenia pracownika może wchodzić również premia, jeżeli ma ona charakter stały i nie jest uzależniona od uzyskania określonych konkretnych osiągnięć w pracy, nieobjętych zadaniami wykonywanymi w godzinach nadliczbowych. Pogląd ten powtórzył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 czerwca 2011 r., II PK 3/11 (OSNP 2012 nr 15-16, poz. 191 z glosą P. Prusinowskiego, OSP 2013 nr 3, poz. 24) oraz w postanowieniu z dnia 15 lutego 2012 r., I PK 156/11 (LEX nr 1215264), wskazując, że przez „normalne wynagrodzenie”, o którym mowa w art. 151¹ § 1 zdanie pierwsze k.p., należy rozumieć takie wynagrodzenie, które pracownik otrzymuje stale i systematycznie, a więc obejmuje ono zarówno wynagrodzenie zasadnicze wynikające ze stawki osobistego zaszeregowania, jak i dodatkowe składniki wynagrodzenia o charakterze stałym, jeżeli na podstawie obowiązujących w zakładzie pracy przepisów płacowych pracownik ma prawo do takich dodatkowych składników. Z kolei w wyroku z dnia 26 lipca 2017 r., I PK 218/16 (LEX nr 2382445), Sąd Najwyższy przyjął, że wynagrodzenie poza wynagrodzeniem zasadniczym może obejmować dodatek: funkcyjny, stażowy, jak również dodatek za pracę szkodliwą dla zdrowia, czy inne dodatki stałe bowiem, dodatkowe składniki wynagrodzenia mają charakter „wynagrodzenia normalnego”. Zwrócił jednak uwagę, że w doktrynie tak ujęte sformułowanie „normalnego wynagrodzenia” zostało poddane krytyce, bowiem nie może ono być postrzegane wyłącznie w oparciu o kryterium stałości składnika wynagrodzenia (zob. A. Kijowski, Pojęcie normalnego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych [w:] Prawo pracy po zmianach, red. K. Rączka, Warszawa 1997; P. Prusinowski, Normalne wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 2013 nr 5, s. 28-33).

Całkowicie niezrozumiałe jest w tej sytuacji, co wynika z rozważań dokonanych powyżej, nieodniesienie się przez Sąd Okręgowy do zarzutu skarżącej zawartego w punkcie II.3 apelacji co do przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że „składnikiem normalnego wynagrodzenia powoda była nagroda (tzw. premia

uznaniowa), wypłacana powodowi przez stronę pozwaną niesystematycznie i w zmiennej wysokości”. Tym bardziej, że ustaleń oraz rozważań w tej kwestii nie zawiera uzasadnienie Sądu pierwszej instancji, który jedynie w lakoniczny sposób odwołał się do „prawidłowych wyliczeń zaprezentowanych w opinii biegłego z zakresu księgowości na karcie 956 akt sprawy”. Na tej karcie znajduje się natomiast tabela zawierająca ustalenie wartości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych powoda w okresie od dnia 1 kwietnia 2011 r. do dnia 31 stycznia 2014 r., po uwzględnieniu wypłat dokonanych przez skarżącą. Zarówno Sąd pierwszej jak i Sąd drugiej instancji nie poczyniły jakichkolwiek ustaleń oraz nie dokonały oceny natury prawnej odnośnie do składnika wynagrodzenia powoda jakim była tzw. „ premia uznaniowa” wypłacana mu w okresie objętym żądaniem pozwu, uwzględniona przez biegłego w tabeli nr 3 opinii uzupełniającej z dnia 16 stycznia 2017 r., co uniemożliwia także Sądowi Najwyższemu rozpatrzenie zarzutu skargi kasacyjnej odnośnie do naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 151 § 1 pkt 1 lit. a, b i c oraz pkt 2 i § 2 k.p. w związku z art. 105 k.p. i § 11 ust. 1 i 2 regulaminu wynagradzania. Nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 122981; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524).

Wskazać jednak należy – na co zwraca uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 września 2017 r., I PK 261/16 (LEX nr 2389578) - że w orzecznictwie do dawna wykształcił się dychotomiczny podział na premie regulaminowe i nagrody (premie uznaniowe). Nagrodę definiuje się jako dobrowolne świadczenie podmiotu zatrudniającego, nie stanowiące części wynagrodzenia za pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1973 r., III PRN 32/73, OSNCP 1974 nr 7-8, poz. 133). Premia regulaminowa powinna zaś zależeć od z góry określonych warunków lub wskaźników (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1977 r., I PR 175/76, LEX nr 14388 czy z dnia 21 czerwca 1977 r., I PRN 43/77, OSNCP 1978 nr 1, poz. 17), które powinny być skonkretyzowane i zobiektywizowane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 1980 r., I PRN 138/79, LEX nr 84476 i uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 10

czerwca 1983 r., III PZP 25/83, OSNCP 1983 nr 12, poz. 192). W kolejnych orzeczeniach Sądu Najwyższego doszło do dookreślenia linii demarkacyjnej oddzielającej premie regulaminowe i nagrody i trzeba odnotować zawężenie obszaru zajmowanego przez świadczenie przyznawane na podstawie art. 105 k.p. W tej perspektywie należy postrzegać wypowiedzi wskazujące, że uznanie nie tworzy uprawnień do dowolności ani do nadużywania kompetencji, czy też do dyskryminowania określonych osób lub grup. Przesłanki tego typu jak „nienaganna praca”, czy „szczególne osiągnięcia w pracy” nie są traktowane jako niekonkretne i niesprawdzalne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2005 r., I PK 146/04, LEX nr 390095). Przyjmuje się także, że praktyka polegająca na szerokim stosowaniu nagród uznaniowych, czy tak zwanych premii uznaniowych, nie zasługuje na aprobatę. Stanowi bowiem odstępstwo od zasady, że za pracę (zwłaszcza wykonaną) należy się wynagrodzenie, a nie jakieś świadczenie pozostawione swobodnemu uznaniu pracodawcy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2007 r., II PZP 3/07, OSNP 2007 nr 17-18, 243).

Natomiast nie można zgodzić się z twierdzeniem skarżącej, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do zarzutu apelacji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., polegającego na niewszechstronnym i wybiórczym rozważeniu materiału dowodowego. W tej kwestii Sąd Okręgowy stwierdził, że podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji, który szczegółowo wyjaśnił dlaczego nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy były książki pokładowe oraz raporty GPS dotyczące lokomotywy.

Przystępując do rozważenia zarzutu naruszenia art. 286 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 i 3 k.p.c., art. 210 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegającego na nieprzeprowadzeniu przez Sądy obu instancji dowodu z ustnych wyjaśnień biegłego uwypuklić należy, że to opinia uzupełniająca z dnia 16 stycznia 2017 r. stanowiła podstawę uwzględnionych na rzecz powoda kwot tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wobec tego rację ma skarżąca zarzucając, że mimo iż zażądanie ustnego wyjaśnienia opinii stanowi uprawnienie, a nie obowiązek sądu (art. 286 i 290 § 1 k.p.c.), to jednak staje się jego obowiązkiem kiedy strony podnoszą zastrzeżenia wymagające wyjaśnień. Jeżeli strona zgłasza zastrzeżenia do pisemnej opinii biegłego i w związku z tym

wnosi o jego wezwanie na rozprawę celem uzyskania ustnych wyjaśnień w zakresie zgłoszonych zastrzeżeń, nieuwzględnienie tego wniosku stanowi uchybienie procesowe uzasadniające zaskarżenie wyroku, gdyż może ono prowadzić do sprzeczności pomiędzy zebrany w sprawie materiałem a stanem rzeczywistym, a w konsekwencji wpłynąć na wynik sprawy. Nie można przecież wykluczyć, że dopiero ustne wyjaśnienie biegłego pozwoli na pełne wyjaśnienie sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 1975 r., II CR 34/75, LEX nr 7673; z dnia 20 stycznia 1989 r., II CR 310/88, LEX nr 8940; z dnia 28 października 2008 r., I UK 84/08, LEX nr 558574). Sąd Okręgowy do licznych zastrzeżeń podnoszonych przez skarżącą odnośnie do opinii uzupełniającej biegłego M. L. się nie odniósł, ponieważ trudno uznać za wystarczające stwierdzenie, że „wypływające z opinii uzupełniającej wnioski – wyliczenia były logicznie i prawidłowo uzasadnione, nadto nie zawierały braków i wyjaśniały wszystkie sporne okoliczności”.

Ustosunkowując się do podniesionego w skardze zarzutu naruszenia prawa materialnego - art. 151¹ § 1 pkt 1 lit. a, b i c oraz pkt 2 i § 2 k.p. w związku z art. 151 § 1 zdanie 1 k.p. wskazać trzeba, że pracą w godzinach nadliczbowych jest praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy. W dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że czasem pracy, zgodnie z legalną definicją zawartą w art. 128 § 1 k.p. jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Tak rozumiany czas pracy nie może przekroczyć granic określonych w art. 129 i nast. k.p. W tych granicach pracownik obowiązany jest wykonywać pracę stosując się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1978 r., I PR 31/78, OSP 1979 nr 11, poz. 191 z glosą H. Kasińskiej; z dnia 27 października 1981 r., I PR 85/81, OSNC 1982 nr 5-6, poz. 76 z glosą W. Masewicza, OSP 1983 nr 2, poz. 43 oraz A. Chobota, Nowe Prawo 1983 nr 7-8, poz. 172; z dnia 21 września 1982 r., I PR 85/82, LEX nr 523777; z dnia 27 stycznia 2009 r., II PK 140/08, LEX nr 491567; z dnia 28 czerwca 2012 r., II UK 284/11, Monitor Prawa Pracy 2012 nr

11, s. 608-610; z dnia 6 maja 2014 r., II PK 219/13, OSNP 2015 nr 10, poz. 132; z dnia 11 sierpnia 2015 r., III PK 152/14, LEX nr 1938287 czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., I PK 66/08, LEX nr 785548). W wyroku z dnia 30 września 1976 r., I PR 115/76 (OSPika 1978 nr 2, poz. 19, z glosą M. Kaweckiej-Sobczak; NP 1977 nr 4, s. 586, z glosą J. Tyszki), Sąd Najwyższy wywiódł, że pracownikowi, którego praca polega między innymi na pobieraniu poza stałym miejscem pracy prób wody w przemysłowych zakładach i rzekach dla sprawdzenia w zakładowym laboratorium stopnia ich zanieczyszczenia, należy wliczać do czasu pracy także czas podróży z zakładu pracy do miejsca wykonywania czynności i z powrotem oraz pomiędzy miejscami wykonywania pracy, przy czym na takim pracowniku dochodzącym wynagrodzenia za godziny nadliczbowe spoczywa ciężar udowodnienia, że wykonanie łącznie z podróżą wymienionych czynności należących do jego normalnych obowiązków, nie mieściło się w obowiązującej go normie czasu pracy. W uchwale z dnia 8 grudnia 1976 r., I PZP 59/76 (OSPika 1977 nr 9, poz. 150, z glosą W. Masewicza i glosą A. Mirończuka), stwierdzono, że pracownikowi delegowanemu do innej miejscowości w końcowych godzinach dniówki roboczej bądź bezpośrednio po ich zakończeniu przysługuje wynagrodzenie za pracę wykonaną w godzinach nadliczbowych, do których wlicza się także czas przejazdu związany z wykonaniem pracy, bowiem przez cały ten czas pracownik nie może swobodnie postępować według swego uznania, lecz pozostaje do dyspozycji zatrudniającego go podmiotu. W uzasadnieniu wyroku z dnia 27 maja 1978 r., I PR 31/78, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że gdy praca jest wykonywana wyłącznie lub w przeważającej mierze poza siedzibą zakładu pracy, to pracownikowi należy wliczyć do czasu pracy nie tylko czas niezbędny na wykonanie zadania określonego przez zakład pracy, lecz także czas przeznaczony na przejazdy. Dlatego za czas pracy uznano czas podróży sanitariusza pogotowia ratunkowego, który otrzymał polecenie odwiezienia chorego karetką do jednostki służby zdrowia położonej poza siedzibą zakładu pracy, niezbędny do wykonania tego polecenia i czas powrotu do zakładu pracy (por. wyrok z dnia 4 lipca 1978 r., I PR 45/78, OSNCP 1979 nr 1, poz. 16; NP 1979 nr 11, s. 162, z glosą A. Kijowskiego), a także czas przejazdu pojazdem pogotowia technicznego przez mechanika-kierowcę zatrudnionego w tym pogotowiu z bazy

transportowej do miejsca awarii i z powrotem (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 15 sierpnia 1980 r., I PZP 23/80, OSNCP 1981 nr 2-3, poz. 26). Z kolei w uchwale z dnia 18 marca 1988 r., III ZP 20/97 (OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 619), dotyczącej czasu pracy pracownika drużyny trakcyjnej P. Sąd Najwyższy przyjął, że czas przejazdu pracownika drużyny trakcyjnej P. z jego zakładu pracy do miejsca wykonywania pracy tzw. pozapociągowej jest czasem pracy tylko wtedy, gdy pracownik ten był zobowiązany do stawienia się w zakładzie pracy przed rozpoczęciem przejazdu. Wykonywanie pracy w siedzibie pracodawcy nie zawsze bowiem nadaje się do pogodzenia z jej charakterem, a jednocześnie wykonywanie pracy poza siedzibą pracodawcy nie jest wystarczające do zakwalifikowania jej jako podróży służbowej. Ponadto poza siedzibą pracodawcy świadczona jest praca przez pracowników, dla których przemieszczanie się należy do istoty wykonywania podstawowych obowiązków (np. konwojentów, personelu latającego, kolejarzy, marynarzy); ich miejscem pracy jest ośrodek dyspozycyjny, w którym rozpoczynają i kończą pracę (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 1975 r., I PZP 9/75, OSNCP 1976 nr 3, poz. 45 z glosami J. Kurcyusza, OSPiKA 1976 nr 7-8, poz. 136 i A. Świątkowskiego, PiZS 1977 nr 2, s. 73). A zatem czasem pracy (art. 128 § 1 k.p.) pracownika wykonującego obowiązki pracownicze na określonym obszarze, do czego konieczne jest stałe przemieszczanie się, jest także czas poświęcony na niezbędne przejazdy. Jest to zgodne z prawem europejskim w kontekście wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 września 2015 r. w sprawie C-266/14, Federación de Servicios Privados del sindicato Comisiones obreras (CC.OO.) przeciwko Tyco Integrated Security SL i Tyco Integrated Fire & Security Corporation Servicios SA (Monitor Prawa Pracy 2015 nr 11, s. 614).

Sumując powyższe nie budzi wątpliwości, że czas poświęcony przez powoda na powrót do dyspozytorni w S. jest czasem pracy w rozumieniu art. 128 § 1 k.p. i w związku z tym przysługuje mu za ten czas normalne wynagrodzenie za pracę. Kluczową kwestią staje się jednak, czy przekroczenie w związku z tym dobowych i tygodniowych norm czasu pracy uprawnia powoda również do dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 1998 r., I PKN 143/98 (OSNAPiUS 1999 nr 12, poz. 389), mając na względzie wykładnię językową art. 151¹ § 1 k.p., zaprezentował pogląd, że do uznania za pracę

nadliczbową nie wystarczy samo pozostawanie pracownika w dyspozycji pracodawcy w czasie przekraczającym normy czasu pracy, a pogląd ten podtrzymał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 listopada 2009 r., II PK 51/09 (OSNP 2011 nr 11–12, poz. 150), przyjmując, że czasu przypadającego poza normalnymi godzinami pracy, w którym pracownik, pozostając w dyspozycji pracodawcy w rozumieniu art. 128 § 1 k.p. lub jedynie przebywając w zakładzie pracy, nie wykonuje pracy, nie wlicza się do czasu pracy w godzinach nadliczbowych. Wbrew odmiennemu twierdzeniu skarżącej, nadmiernym uproszczeniem byłoby jednak w każdej sytuacji pojmowanie „wykonywania pracy” potocznie jako tylko rzeczywistego wykonywania czynności i zadań, które należą do obowiązków pracownika. W wyrokach z dnia 18 stycznia 2005 r., II PK 151/04 (OSNP 2005 nr 17, poz. 262 z glosą S. Driczńskiego, OSP 2006 nr 2, poz. 24) oraz z dnia 14 stycznia 2008 r., II PK 82/07 (LEX nr 442878), Sąd Najwyższy stwierdził, że nieusprawiedliwiony byłby generalny wniosek, iż dla celów ustalenia czasu wykonywania pracy ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, brany jest pod uwagę wyłącznie czas faktycznego jej świadczenia. Innymi słowy błędne jest założenie, że w każdym wypadku czas takiej przerwy nie wpływa na przekroczenie obowiązujących pracownika norm dobowych i tygodniowych czasu pracy i jednocześnie nie uprawnia do otrzymania dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

A zatem istotne staje się ustalenie co należało do obowiązków powoda i czy były to wyłącznie czynności bezpośrednio związane z czynnościami obsługi (prowadzenia) pojazdu trakcyjnego. Jak wynika bowiem z ustaleń Sądu pierwszej instancji, powód rozpoczynał i kończył pracę w dyspozytorni w S., a po powrocie do dyspozytorni zobowiązany był rozliczyć się z dokumentacji przewozowej, pobranych wykazów wagonów, narzędzi. Gdyby były to czynności immamentnie związane z wykonywaną przez niego pracą maszynisty pojazdów trakcyjnych, zlecane stale przez pracodawcę, to wówczas cały jego czas pracy – w tym poświęcony na dojazd od dyspozytorni - byłby „czasem wykonywania normalnych obowiązków” w rozumieniu art. 151 § 1 k.p. (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 1975 r., I PZP 9/75, OSNCP 1976 nr 3, poz. 45 oraz wyrok z dnia 6

maja 2014 r., II PK 219/13, OSNP 2015 nr 10, poz. 132), a nie tylko czas rzeczywiście poświęcony na obsługę pojazdu trakcyjnego.

Mając na uwadze motywy przedstawione powyżej skarga kasacyjna jest uzasadniona w stopniu skutkującym koniecznością wydania orzeczenia kasatoryjnego (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.).